Nr. 417. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie, wtorek dnia 8 września 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
a dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	3 halerze	poranny	5 halerzy
popołudniowy	8 halerzy	popołudniowy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

List z Wiednia.

Wiedeń 6 września.

(Z czyjej winy mamy anarchję? — Odpowiedzialność administracji wojskowej. — Niedoszła misja pana Lukacsa. — Program przyszłego gabinetu. — Właściwy cel nowych wyborów.— Rozpaczliwa sytuacja. — W czem nadzieja?)

Anarchję panującą na Węgrzech illustruje najlepiej fakt, że jeden przez koronę desygnowany prezydent gabinetu, hrabia Tisza, nie zdołał gabinetu złożyć, drugi po kilku tygodniach musiał dymisjonować, a trzeci p. Lukacs objął misję utworzenia gabinetu wieczór, a już na drugi dzień w południe się jej wyrzekł.

Nie da się zaprzeczyć, że prawie cała odpowiedzialność za tę zawieruchę spada na administrację wojskową. Wojskowość od dziesiątek lat przyzwyczaiła się do tego, że kontrola parlamentu jest tylko formalnością, w rzeczywistości zaś, ma parlament jedynie obowiązek uchwalenia każdego żądania panów generałów. A jednak nie brakło przestróg. Już od lat kilku i w Austrji i w Węgrzech napotykały przedłożenia wojskowe na trudności i rządy coraz to drożej okupywać musiały wota parlamentarne. Nie bacząc na to, administracja wojskowa wystąpiła z żądaniem pomnożenia siły zbrojnej i to w chwili najmniej stosownej. Wśród jaknajbardziej rozklekotanych stosunków, wśród niepewnej sytuacji rządu węgierskiego i zawikłań, wywołanych przez konieczność odnowienia ugody i traktatów wojskowych, wojskowość jakoby pewna, że wobec jej żądań zamilkną wszelkie swary, wystąpiła z żądaniem pomnożenia siły zbrojnej.

Rozum zwykłego „cywila" jest za ciasnym, żeby zrozumieć, dlaczego administracja wojskowa wybrała dla swoich żądań taką właśnie chwilę. Wygląda to tak, jakoby panowie generałowie żyli po za obrębem swego społeczeństwa, nie wiedzieli nic o jego walkach i zapasach, słowem jak gdyby nie byli jego członkami. Gdyby nie to, gdyby wojskowość po za ciasną sferą własnej administracji interesowała się całem życiem swego społeczeństwa, z pewnością nie byłaby w takiej chwili zgłosiła swych pretensyj. Wyglądało to tak, jak gdyby ktoś prosił o pożyczkę pieniężną człowieka, który właśnie co spadł z pociągu i leży ze złamaną nogą w rowie.

Pretensja administracji wojskowej, w takiej chwili zgłoszona, dolała do ognia oliwy i sprowadziła anarchję, jakiej nawet Austro-Węgry jeszcze nie pamiętają. Napróżno oba rządy i patrjotyczni politycy w obu państwach marnowali pracę i wysiłki, żeby doprowadzić państwo do równowagi, jeden nierozważny krok ze strony administracji wojskowej zniweczył całą pracę. Cóż więc będzie dalej? Skoro pan Lukacs nie mógł utworzyć gabinetu, nie mając do ofiarowania komendy węgierskiej, nie potrafi tej sztuki także nikt inny. Przez przewlekanie przesilenia, w opozycji, górę wzięły i żywioły najradykalniejsze, tak, że dziś i pan Koszut nie dysponuje już swojem stronnictwem. Z drugiej strony i większość liberalna zaczyna być bardzo kruchą, a jeżeli pan Lukacs złożył misję, to uczynił to dlatego tylko, że właśnie wielka grupa tej większości groziła dezercją.

Powszechnie mówią, że ktokolwiek gabinet utworzy, ma według życzenia króla parlament rozwiązać i rozpisać nowe wybory. Taki projekt daje wiele do myślenia. Jakiż bowiem może być tych wyborów rezultat? Jeśli odbędą się bez presji, opozycja może stać się większością, jeśli zaś sztukami uda się rządowi zdobyć większość, to dopiero znajdzie się tam, gdzie jest dzisiaj. Wszakże i dzisiaj rząd ma większość, a jednak nie może rządzić! Co więcej, obstrukcja mniejszości stanie się wtedy jeszcze groźniejszą, bo agitacja wyborcza, a nawet sam już fakt rozpisania wyborów w czasie *„ex lex"* do reszty rozwydrzy opozycyjne grupy. Dlatego sądzą, że rozwiązanie izby stanowić ma tylko etapę, a raczej ostatnią na zewnątrz widoczną próbę, poczem przewidziane są kroki już poza obrębem konstytucji. Powtarzam wyraźnie, że tak powszechnie mówią, nie wiem jednak, ile w tych przypuszczeniach mieści się prawdy.

Tymczasem z łaski niewczesych żądań wojskowych, jeden cel — co prawda nie zamierzony — został już osiągnięty. Ugoda, którą komisja parlamentarna w Austrji już uchwaliła i która spotykała się w izbie jedynie z opozycją, niemającą z jej treścią nic wspólnego, zaczyna tracić wszelki grunt zarówno w opinji publicznej, jak w kołach parlamentarnych. Dotąd dla przeprowadzenia ugody w Austrji trzeba było tylko niewielkich nawet ustępstw dla Czechów, dziś każde stronnictwo z osobna grozi opozycją.

W tych warunkach prorokować chociażby o najbliższej przyszłości, byłoby przedsięwzięciem i trudnem i niewdzięcznem; wystarczy rejestrować w prasie fakty a resztę pozostawić przysłowiowemu szczęściu tej monarchji, w nadziei, że odwróciło się ono od niej tylko — czasowo. *(r.)*

Z Serbji.

Stosunki w Serbji znowu zwracają na siebie uwagę całej Europy, gdyż tak się układają, że kraj ten może się znów stać widownią krwawych mordów, albo też, jak donoszą niektóre dzienniki, może się zawikłać w wojnę z Turcją, gdyż król Piotr, nie widząc dla siebie innego wyjścia z zamieszek domowych, ma nosić się z zamiarem wypowiedzenia wojny Turji i poparcia powstańców. Sądzi bowiem, że zająwszy swą armię wojną, położy kres walce, którą ci oficerowie, którzy nie brali udziału w spisku na życie króla Aleksandra i królowej Dragi, wypowiedzieli królobójcom.

Pomimo ostrej cenzury serbskiej, drogą na Zemuń, dochodzą rozliczne szczegóły o nowym ruchu w Serbji. Z doniesień tych wynika, że wszystkie żywioły w Serbji, mające poczucie sprawiedliwości, domagają się od króla ukarania tych oficerów, którzy wkradłszy się do pałacu królewskiego, zamordowali serbską parę królewską, a nadto z sypialni królewskiej i z pałacu pokradli rozmaite cenne przedmioty i gotówkę. Impuls do tego dali ci oficerowie, którzy nie brali udziału w spisku. Jak już telegramy nam doniosły, podpisują oni memorjał do króla, który miał mu być wręczonym dnia 9 bm., a który domaga się usunięcia królobójców z armji i ukarania ich.

Memorjał ten brzmi: „W nocy na 11 czerwca wtargnęło do pałacu królewskiego 68 oficerów i złamawszy przysięgę, złożoną na sztandar wojskowy i nadużywszy zaufania i posłuszeństwa żołnierzy, zamordowali s k r y t o b ó j c z o, w sposób barbarzyński konstytucyjnego króla i jego małżonkę, znęcali się nad trupami zamordowanych i wyrzucili je następnie przez okno. Gdyby ci oficerowie posiadali tylko iskrę honoru, to byliby przed czynem odłożyli odznaki oficerskie. Nie uczynili tego także po morderstwie, ale natomiast dostarczyli dowodów, że działali z c h c i w o ś c i i d l a w ł a s n e g o p o ż y t k u. Doszli do tej bezczelności, że o ś m i e l a j ą się n a w e t w s t r z y m y w a ć w y k o n a n i e a k t ó w r z ą d o w y c h i wszystkich porządnych oficerów starają się wobec króla obłożyć klątwą, pozbawić ich czci. Wśród takich stosunków oficerowie serbscy winni są sami sobie, królowi, ojczyźnie i całemu cywilizowanemu światu, zażądać wydalenia tych n i e g o d n y c h s k r y t o b ó j c ó w z armji serbskiej. Albo o n i złożą mundury, albo m u s i m y t o u c z y n i ć m y w s z y s c y".

Arkusze tego memorjału, który wydrukowano w Nowym Sadzie, rozesłano do wszystkich garnizonów i mają one nosić już przeszło 800 podpisów. O ruchu tym wśród oficerów dowiedzieli się królobójcy w Białogrodzie i natychmiast wyjechało ich dwóch do Niszu, aby o wszystkiem zawiadomić króla. Władze w Niszu, które o agitacji tej dowiedziały się z ust królobójców, rozpoczęły poszukiwania i w ręce ich dostały się dwa arkusze memorjału z 26 podpisami. Podpisani na tych arkuszach oficerowie potwierdzili prawdziwość swych podpisów i zostali wskutek tego aresztowani. Król zwołał natychmiast radę gabinetową, na której uchwalono aresztowanie tych oficerów. Aresztowaniu miał się sprzeciwiać na radzie gabinetowej minister spraw zewnętrznych K o l j e w i c, ale pozostał w mniejszości. Ma on wskutek tego zamiar podać się do dymisji.

Wiadomość o aresztowaniu tych oficerów, którzy rozpoczęli akcję przeciw królobójcom, wywołała w całej Serbji przygnębiające wrażenie, a umysły wszystkich zwróciły się przeciw królowi Piotrowi. Myślano, że akcja ta będzie królowi na rękę i że on korzystając z tego, uwolni się z pod teroryzmu królobójców, którzy tamują każdy krok jego, tymczasem król uczynił coś wprost przeciwnego. Stanął po stronie morderców, a kazał aresztować tych, którzy pragnęli oczyścić armję serbską z żywiołów, przynoszących jej jedynie hańbę. Krok ten świadczy, że król Piotr albo niema odwagi zerwać z mordercami, albo też, że n i e m o ż e ich się pozbyć, gdyż jest w s p ó ł w i n n y m.

Ta druga ewentualność zdaje się być prawdziwą, gdyż jak donoszą z Białogrodu do *N. W. Journalu*, królobójcy zagrozili królowi, iż w razie, gdyby ich chciał usunąć lub ukarać, to oni ogłoszą dokumenty o w s p ó ł u d z i a l e k r ó l a w m o r d z i e z 11 c z e r w c a, mocno króla kompromitujące. Twierdzą dalej, iż mają dowody na to, że wszystkie nici spisku przeciw królowi Aleksandrowi i królowej Dradze, spoczywały w rękach króla Piotra i że on najwięcej parł spiskowców do usunięcia serbskiej pary królewskiej, choćby gwałtem.

Wobec tych groźb, koła polityczne serbskie sądzą, iż jedyne wyjście dla króla, byłoby ustąpienie i zrzeczenie się korony na rzecz syna.

O usposobieniu umysłów w Serbji przeciw królowi świadczy telegram z Niszu, który otrzymały pisma wiedeńskie, a który donosi, iż d o k o n a n o t a m z a m a c h u n a k r ó l a. Gdy w piątek popołudniu król w otwartym powozie jechał z Niszu do zamku królewskiego, z tłumu stojącego szpalerem na ulicy, rzucono kilka kamieni na powóz króla. Tuż przed bramą zamkową padło kilka strzałów rewolwerowych, które atoli nikogo nie raniły. Jeden z r z u c o n y c h k a m i e n i r a n i ł k r ó l a l e k k o w p o l i c z e k. Sprawcy, korzystając z zamieszania, zdołali uciec. Król był blady, jak kreda i gdy wysiadł z powozu drżał cały.

Przy bramie zamkowej ustawiono podwójne posterunki straży. Wzburzenie jest wielkie, król miał oświadczyć, że natychmiast opuści Serbję. W Zemuniu rozeszła się była nawet pogłoska, że król już wyjechał z Serbji. Pogłoska ta nie sprawdziła się, gdyż dzisiejszy telegram donosi nam, iż król opuścił Nisz i powrócił do Białogrodu.

Do Niszu wysłano 6 pułk piechoty, który tak wybitną rolą odegrał podczas morderstwa pary królewskiej w dniu 11 czerwca br. Ma on stać tam w pogotowiu, na wszelkie ewentualne wypadki.

Ostatnie depesze z Zemunia donoszą, iż miano już aresztować przeszło 500 osób i przewieźć je do twierdzy w Białogrodzie. Między aresztowanymi znajdują się byli ministrowie i członkowie rady państwa.

Według *Beogradskich Nowosti*, inicjatorami ruchu przeciw królobójcom są kapitan sztabu generalnego Milan Nowakowić i kapitan piechoty Aza Todorowić. U nich znaleziono odezwy wojskowe.

Do przeprowadzenia śledztwa w sprawie odezwy wojskowej, delegował gabinet specjalną komisję, której przewodniczy major Szuszkalowić. Prezydent gabinetu Awakumowicz, rozmawiając z redaktorem *Beogradskich Nowin* oświadczył, iż śledztwo nie będzie prowadzone ani o zdradę stanu, ani o spisek, lecz tylko o przeciwne dyscyplinie wojskowej zbieranie podpisów pod odezwę. Zresztą — zakończył Awakumowicz — nie można wiedzieć, co było ostatecznym celem oficerów!

Słowem znów w Serbji całej wre i wypadki w niej poważnie zagrażać mogą pokojowi europejskiemu.

Ze sfer ruskich.

(Jeszcze o zjeździe ruskich posłów. — Prowokacyjne kartki korespondencyjne).

Mimo ściśle przestrzeganej tajemnicy, przedostają się przecież powoli na świat rozmaite fakty, które świadczą, że tak szumnie reklamowana solidarność ruskich posłów przy uchwalaniu znanej już deklaracji na ostatnim zjeździe, jest tylko zręczną komedją, odegraną przez posła Romańczuka.

Jak już donosiliśmy, w naradach nie wzięli udziału posłowie Hakman, Staruch, Ostapczuk i Huryk, a poseł Ochrymowicz nietylko odmówił swego udziału, ale nadto proszony o podpisanie deklaracji oświadczył stanowczo, że jej nie podpisze, gdyż nie godzi się na zawarte w niej żądanie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania.

Na to, że między ruskimi posłami nie ma tej solidarności, o jakiej rozpisują się ruskie dzienniki, mamy jeszcze jeden dowód.

Przed obradami wiecu posłów ruskich, zainterpelował pos. Pihulak p. Romańczuka, czy prawdą jest, że na wiec zaproszono także nowo wybranego posła do sejmu bukowińskiego p. Hakmana. Pos. Romańczuk odpowiedział, że do p. Hakmana wysłano zaproszenie, jednakże on odpowiedział, iż nie może przybyć, gdyż nie otrzymał urlopu od swej władzy przełożonej. Na to pos. Pihulak zganił krok prezydjum, że zaproszono p. Hakmana i oświadczył, że skoro p. Hakman zjawi się w sali, bukowińscy posłowie opuszczą narady.

Tak wygląda solidarność posłów ruskich.

Istnieje we Lwowie pseudo-humorystyczne pisemko, którego redaktorem jest niejaki Iwan Kuncewicz. Pisemko to bezdennie głupio redagowane, nie opłaca się właścicielowi i chociaż upomina się ustawicznie o nadsyłanie prenumeraty, apelując w szumnych słowach do patrjotyzmu Rusinów, to jednak z reguły zamiast dwa razy miesięcznie, wychodzi zaledwie raz, a czasem miesiącami nie wychodzi. „Pan Redaktor" używa wszelkich możliwych sztuczek, aby zjednać sobie jak najwięcej zwolenników, a w ostatnich czasach wydał kartki z widokami, które prowokują w najwyższy sposób uczucia Polaków.

Oto ich serja:

Obrazek pierwszy, zatytułowany „Ałjegoryja ponewołenoi Ukrainy" (Alegorja ciemiężonej Ukrainy). Na środku obrazu stoi postać kobieca w powłóczystych szatach, okuta łańcuchami (Ukraina), ku niej wspina się niezgrabny biały niedźwiedź z dwugłowym orłem rosyjskim na grzbiecie i koroną carów na głowie, lecz na tego niedźwiedzia nie zwraca spętana kobieta uwagi. Przeciwnie, z przerażeniem patrzy na białego (polskiego) orła, który przyskakując do jej twarzy, chce, zda się, wydziobać jej oczy! Na uboczu jakiś kościotrup, czy coś podobnego; co ma oznaczać, trudno się domyśleć.

Obrazek drugi: „Doroha kata Rusiniw Jaremy Wyszneweckoho" (Droga kata Rusinów Jeremiego Wiśniowieckiego). Na obrazie widnieje długa bardzo droga, wysadzona raz koło razu szubienicami, na których wiszą ruscy chłopi. Ponad drogą unoszą się kruki i dymy płonących zgliszcz.

Obrazek trzeci: „Topłenie Rusiniw, horożan m. Lwowa w kernyci ks. Bernardyniw w czasi obłohy Bohdana Chmelnyćkoho r. 1648". (Topienie Rusinów we Lwowie w studni OO. Bernardynów w czasie oblężenia Bogd. Chmielnickiego r. 1648). Na dziedzińcu klasztorny, na środku którego stoi studnia, wyprowadzono szereg mężczyzn i kobiet powiązanych. Księża i szlachta wloką jeszcze nowych. Dwaj mnisi o wstrętnych wyrazach twarzy, wrzucają właśnie związaną kobietę do studni. Opodal zaraz oporną jedną, choć spętaną, przytrzymuje żołnierz za włosy.

Obrazek czwarty: „Napad polskoho arcybiskupa ks. Sobołjewskoho na Uspeńsku cerkwu u Lwowi w naweczerie Rożdestwa Chrystosowoho r. 1583". (Napad polskiego arcybiskupa ks. Sobolewskiego na cerkiew Wołoską we Lwowie w wigilję Bożego Narodzenia r. 1583). Brutalne żołdactwo rąbie i niszczy cerkiew halabardami i siekierami, odziera z jakiegoś kapłana liturgiczne szaty, na drugiego zamierza się rycerz mieczem, tron patrjarszy ciśnięty na ziemię, krucyfiks, kielich i święte przybory również na ziemi. Na przodzie stoi arcybiskup w kardynalskim stroju i ruchem ręki wskazuje coś żołdactwu. Za nim niby szatan kusiciel Jezuita.

Obrazek piąty przedstawia, jak „ruskj miszczany z Rawy i Sokałja wytajut Bohdana Chmełnyckoho, jako spasytelja z lackoi newoli" (mieszczanie ruscy Rawy i Sokala witają Bohdana Chmielnickiego, jako zbawiciela z ciężkiej polskiej niewoli.

Obrazek szósty przedstawia hordę po bitwie pod Korsuniem (1648 r.) Hetmani pol-

---

(1)

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

BORUTA.

Powieść z lat dawnych.

Księciu Hieronimowi Druckiemu-Lubeckiemu na pamiątkę przyjaźni serdecznej — pracę tę poświęcam.

I.

Jako pan starosta Stempkowski, pod samą Łęczycą, o mało w paskudnem błocku nie utopił się.

Deszcz czy pogoda, to jedno. Łęgi, otaczające prastarą Łęczycę, nigdy niewysychającemi świeciły bagnami. Dla znających nawet drogę, trudna była przeprawa przez one mokradła a trzęsawiska, łudzące świeżą zielenią traw bujnych, pod któremi niezgłębiona rozlewała się topiel. Były to studnie zdradzieckie, mastkim wypełnione płynem, kędy gnieździły się piskorze i gdzie żywot swój brały komary okrutne, jako mgła ruchoma, unoszące się nad powierzchnią. Ktoby zaś od strony wschodniej ku zamkowi, abo ku miastu podybać chciał, łatwiejby mu było z całym koszem tatarskim radę dać, niż z onemi topieliskami zdradnemi, gdzie ani pedałom fundamentu, ani rękom nic twardego nie znaleźć, z czemby się człek mógł pomocować i jaką taką nadzieję szlachetnej wiktorji mieć. Niech Tatarzyn, abo jaki inny zbój niegodny za łeb uchwyci lub i po karku pomaca, to człek, w takich termedjach już bywały, a na fortelach znający się, to samo i z przeciwnikiem uczynić łacno potrafi i pięknem za nadobne odpłacić, a jeżeliby i na ten koniec mu przyszło, że żywot swój daćby już musiał, to zawżdy i ony zdrajca nie wyszedłby bez szwanku i uczciwym upominkiem odznaczonby był. A tu jeno zielska oślizgłe za ręce chwytają i oplątują ci stopy: choćbyś w mać łajał, dezhonoru nie poczują, choćbyś palcami je chwytał i rwał na strzępy, żadnego nie wydadzą głosu: cicho i niezmęczenie plączą ci nogi i w dół ciągną, krępują palce, otaczają szyję, ni to wężyska ohydne, ni to topielice, o których dziwy bają, a zaśniedziała woda do ust się dobiera i tamuje dech, że ani nabożnie westchnąć nie możesz, ani do patrona swojego o pomoc zawołać, lub zresztą z determinacją rzec: „Gdyś mię już opuścił święty Jacku czy Mikołaju, to choć tam w niebiesiech przed tronem Przedwiecznego dobre świadectwo o mnie, a rekomendację daj." Cicho sobie idziesz pod wodę — i jeno tyle śladu po tobie, co chwilowe topieli zaniepokojenie: poruszone bagno wnet się wygładzi; rozpierzchnięte na krótko okryją je znów porosty, a tak świeżą i bujną zielenią się uścielą, że najbaczniejsze oko zdrady żadnej nie dostrzeże.

Łęgi one, rozciągające się między Nerem a Bzurą, nie były całkiem bezdrzewne. Krzewy i drzewa, rozmiłowane w wilgoci, gdzie jeno grunt twardszy znalazły, rozrastały się bujnie, a łącząc się z sobą konarami, cieniem one topieliska zdradne okrywały, które pomiędzy niemi zielonym gościńcem się wiły, oszukując przybyszów z stron dalekich. Były jednak groble na paliskach umocowane, przez które nietylko jeździec, lecz i wóz kuty mógł się do zamku i miasta dostać, ale gdy noc świat okryje, abo co gorsza, mgły i opary wilgotne popsują się i białą śmietaną przestrzeń całą zaleją: tedy abo dnia bożego czekaj, abo sprawnego przewodnika miej, bo wśród zadymki śnieżnej z taką łatwością się nie zbłąkasz, jak podczas onych wydechów ziemi, kiedy to i siły nieczyste, wieczny rankor do ludzi mające, harce wyprawować lubią i niegodne figle płatać.

Najznamienitszy z onych wszystkich duchów nieczystych był djabeł Boruta, który od wieków w piwnicach zamku łęczyckiego przemieszkiwał, a z trzęsawiskami się znał, jako gospodarz dobry z chudobą własną, z której dobytek i zadowolenie niemałe ma. Okrom Boruty, było innych djabłów dwóch: Widoradki w Wieluniu i Rokita na Podlasiu, ale że tamci, jako z chłopskiego rodu pochodzący, należnej estymy pomiędzy rzeszą niemiecką nie mieli.

Inaczej było z Borutą: miał tradycję i herbem własnym się pieczętował, który to znak i dziś jeszcze zobaczysz w Tumie, niedaleko Łęczycy, na ciosowym kamieniu w świątyni Pańskiej, ku wiecznej pamięci niemocy djabelskiej w walce z Panem Jezusem, zostawiony. A było to roku Pańskiego 967, która to cyfra po dziś na tablicy kościelnej świeci, jako pamiętna data fundacji onego kościoła przez króla Mieszka, który, radując się, że chrzest święty przyjął i miejsce sobie już w niebiesiech zapewnił, ony dom Boży wystawił i dwa dzwony, imieniem Mieczysława i Dubrawki, lać kazał. Ale Boruta, jako poganin, nie rad był onej nabożności królewskiej, jako też nie chciał, by dzwony, na jutrznię śpiewające, w djabelskim mu śnie przeszkadzały, a widząc, że mury się wznoszą i księży coraz więcej pod Łęczycę napływa: rozsierdzony, cisnął się na gmach świątyni Pańskiej, chcąc go mocą szatańską zwalić. Ale głupi był; że to z Panem Jezusem robota — nie wiedział. Nie wskórał nic, jeno trzonowy ząb złamał, bo z wściekłości kamień gryźć począł i ślad pięciu pazurów na twardym granicie zostawił, co, jako się rzekło, dziś jeszcze znak ten boruciego herbu na ścianie kościoła zobaczyć można. Z historji tedy onej widno, że ród Boruty z niejednym szlacheckim w paragon może iść i że pieczętował się pazurami; w dobrej też komitywie żył z ówczesnym narodem, ale gdy ten Panu Jezusowi się pokłonił, a od djabła się odwrócił, Boruta wszelkie przyjacielstwo z nim zerwać musiał i bagna łęczyckie, a później piwnice zamku na mieszkanie sobie obrał, bo w błotach a piwnicach się kryjąc, nie słyszał dzwonienia i pieśni nabożnych, które coraz głośniej po Polszce całej rozszerzać się zczęły.

Mimo wszystkiego zapomnieć nie mógł, że ongi miał mir pomiędzy bracią i posłuch nie mały, i wraz z nią niejeden dzień wesoło spędził. To też nocami wychodził z piwnic zamkowych, żupan na siebie brał, pasem się przepasywał, na rękojeści klejnotnej szabli prawicę kładł, a przybrawszy pierwsze lepsze nazwisko szlacheckie, niepoznany w tłum się mieszał, wino pijał, na weselisku nieraz przewodził, pieśń „O chmielu" śpiewając, a nieraz i w szable trzasnął, gdy okazja się nadarzyła. Bywało, że i posłuch sobie znalazł i służki sobie powolne i dużo niegodziwości narobił. Tam rzucił w ucho niewiastce jakiejś, której o sprzeniewierzeniu się małżeńskiem nie roiło: — „Zdradź!" — tu spokojnemu kawalerowi szepnął, by burdę zrobił i na rękę wyzwał przyjaciela serdecznego; on to i Masławowi pogański oręż do rąk włożyć miał i Bolesława króla podjudził, by biskupa świętego ubił; on to i Kazimierzowi Wielkiemu Esterę podsunął i od onego to czasu szlachcic w narodzie izraelskim rozmiłował się, że już bez żydowina nijak obejść się po dzień dzisiejszy nie może.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

scy Koniecpolski i Potocki siedzą bez broni w komicznych pozach na armacie, a Chmielnicki w bardzo rycerskiej postawie na koniu, który depce sztandar z orłem polskim! Naokół wojsko wznosi okrzyki na cześć samozwańczego hetmana dziczy kozackiej.

Obrazek siódmy i ostatni, ma przedstawiać zwycięstwo kozackiego pułkownika Bohuna nad Polakami.

Serja tych obrazków powinna zrobić na ruskiej publiczności wrażenie, bo są nadzwyczaj ordynarnie zrobione, Kompozytorem bezczelnej tej serji kart jest jakiś podobno ruski „malarz" p. Turbacki,

Z innej strony dowiadujemy się, że ów Turbacki jest organistą przy jednym z lwowskich kościołów.

„Pan redaktor" liczył na to, że wydaniem tych kartek podreperuje swoje bardzo nadszargane interesy, a nawet zdobył się na tyle bezczelności, że kartki te porozsyłał po tutejszych trafikach do rozsprzedaży między polską publiczność.

Jedna z pań złożyła onegdaj w naszej redakcji serję tych kart, zakupionych w trafice w Rynku (obok p. Baczewskiego) i zauważyła z oburzeniem, że polska publiczność powinna bojkotować taki lokal, gdzie sprzedają takie prowokacyjne karty.

Oburzenie zupełnie słuszne i sądzimy że publiczność polska nie będzie kupowała w tych sklepach, w których są na sprzedaż kartki, tak bardzo obrażające nasze uczucia...

Witte.

**) Sprawa zmiany osób na czele rosyjskiego ministerstwa skarbu, nie przestaje zajmywać prasy, która na fakt ustąpienia Wittego, zapatruje się rozmaicie. Podczas gdy dobrze poinformowani utrzymują, że zmiana ta nie jest bynajmniej wyrazem niełaski carskiej, a nawet sądzą, że Witte zachowa cały swój dawny wpływ, inni, również dobrze poinformowani, twierdzą, że jest to piewszy krok do zupełnego usunięcia Wittego. Jeden z dzienników, podzielający to ostatnie zapatrywanie, przytacza istotnie trafne argumenty. Czytamy tam:

„Pismo carskie, zwalniające Wittego, jest nie oziębłe, ale poprostu bardzo zimne. Nie ma w niem ani słowa wzmianki o jego działalności jako ministra finansów przez czas tak długi, a co większa, nie ma nawet zwykłej formuły przed podpisem: „niezmiennie życzliwy", która widnieje na pismach carskich nawet dla o wiele mniej wybitnych urzędników. Również ton pisma do komitetu ministrów, w którym rozkazano Witemu objąć przewodnictwo tegoż, jest zupełnie oschły i zimny, a uderzać musi, że były minister finansów odszedł bez wszelkiego odznaczenia lub awansu. Wszakże kontrolor państwowy Solskij, który przed niedawnym czasem ustąpił, a którego zasługi i znaczenie nie dadzą się porównać z zasługami i znaczeniem Wittego, został zaszczycony serdecznym listem i nagrodzony tytułem hrabiego.

W rzeczywisrości wiedziano w Rosji już dawno, że dni Wittego, jako ministra finansów, są policzone. Pierwszym zwiastunem niełaski był brak Wittego w orszaku carskiej pary w czasie jej nabożnej pielgrzymki do grobu Serafima; on tylko jeden z pomiędzy ministrów nie otrzymał zaproszenia. Wobec tego musi się powołanie Wittego na stanowisko prezesa komitetu ministrów uważać poprostu za teatralny efekt, za zwodniczy fajerwerk, mający ocukrzyć gorzką pigułkę. Na nowem stanowisku będzie Witte musiał iść drogą swych poprzedników, to znaczy, stać się maszyną do podpisywania aktów.

KRONIKA.

Lwów 7 września.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota : 22° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

I. wiceprezydent miasta p. Michalski, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Prof. dr. Antoni Gluziński, powrócił z wakacyj do Lwowa.

Ze sfer kolejowych. Mianowani naczelnikami: adjunkt Kornel Krzyżanowski z Husiatyna naczelnikiem stacji w Bednarowie, adjunkt Emil Bürgel z Matyjowiec naczelnikiem stacji w Zaleszczykach, asystent Zdzisław Deszkiewicz z Bursztyna naczelnikiem stacji w Nowosielcach szlacheckich i asystent Karol Baumgarten z Chodorowa naczelnikiem w Matyjowcach. Przeniesieni: adjunkt Juljusz Rutkowski z Bednarowa do urzędu ruchu w Stanisławowie, adjunkt Mieczysław Geissler z urzędu ruchu w Stanisławowie jako kasjer towarowy do Husiatyna, adjunkt Marjan Bietkowski z Zaleszczyk jako kasjer stacyjny do urzędu ruchu w Kołomyi, adjunkt Jan Wilmann z Nowosielec szlacheckich do oddziału komercjalnego w Stanisławowie, adjunkt Klemens Świderski z oddziału kontroli przychodów w Stanisławowie do tamtej. urzędu ruchu, asystent Jan Witoszyński z Bukaczowiec do Bursztyna, asystent Bazyli Bojczuk z Pyszkowiec do Tyśmienicy, asystent Karol Czerniatowicz z Bortnik do Chodorowa, aspirant Juljan Budnyj z Wybranówki do Bortnik, aspirant Maksymiljan Hanner z Bednarowa do Wybranówki i aspirant Józef Winnicki z Tyśmienicy do Bukaczowiec.

Odznaczenie. Cesarz nadał agentowi policyjnemu w Podwołoczyskach, Hillelowi Einhornowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Drogi wodne w Galicji. Rewizja trasy części kanału Kraków-Wiedeń, mianowicie przestrzeni Kraków-Zator jest wyznaczoną na ostatni tydzień bieżącego miesiąca. Porty są ustalone w Zatorze, Skawinie i w Krakowie. Długość tej części kanału, łączącego Wisłę z kanałem Dunaj-Odra, wynosi okrągło 50 kilometrów — i będzie tych samych rozmiarów co inne drogi spławne, a mieć będzie 8 śluz. Szerokość kanału Kraków-Zator będzie taką, że galary długości 67 mtr., a szerokości 8·2 mtr. z szybkością 4 kilometrów na godzinę płynąc — będą się mogły wymijać.

Szpitale prowincjonalne. Wydział krajowy przygotował wnioski dla sejmu w sprawie zmiany kilku szpitali miejskich na szpitale powszechne. Proponuje zakupić gmach szpitala miejskiego w Drohobyczu za 50.000 koron na własność funduszu szpitalnego i wyasygnować zasiłek 30.000 kor. na rozszerzenie szpitala o 30 łóżek i potrzebne adaptacje. Dalej proponuje wydział krajowy uchwalić wydziałowi powiatowemu w Zaleszczykach pożyczkę 80.000 kor. na skonwertowanie dawnej pożyczki 50.000 koron i pokrycie udziału powiatu w kosztach budowy nowego szpitala w Zaleszczykach. Wreszcie proponuje wydział krajowy uchwalić kwotę 25.000 kor. na rozszerzenie nowego szpitala powszechnego w Śniatynie przez wybudowanie osobnego domu administracyjnego i pawilonu dla chorób zakaźnych.

Walne zgromadzenie teatru ludowego odbędzie się dnia 16 września br. o godz. 7ej wieczór w budynku teatralnym przy ul. Kochanowskiego l. 23. W razie niezebrania się przepisanego kompletu o oznaczonej godzinie, odbędzie się walne zgromadze o godz. w pół do 8ej przy jakimkolwiek komplecie.

=**Naprawa bruków.** Wśród licznych przygotowań na przyjęcie monarchy, miejski urząd budowniczy przedsięwziął także naprawę bruków na linji, którędy przejeżdżać będzie cesarz. Prace te wykonywane są w ramach planu robót około naprawy bruków, ułożonego przez urząd budowniczy na rok bieżący i w ramach uchwalonego na ten cel przez Radę miejską kredytu; odnośna pozycja mieści się w rubryce XX. B. tegorocznego budżetu miejskiego. Zaznaczyć przytem możemy na podstawie wiarygodnych informacyj, że pospiech, w niniejszej potrzebie zresztą zupełnie usprawiedliwiony, polega jedynie na tem, że przy robotach tych zatrudniono odpowiednio większą liczbę robotników; jednak jakość roboty i trwałość jej na tem nie ucierpi, fundusze zaś na naprawę innych ulic, objętą planem tegorocznych robót publicznych, nie zostały uszczuplone wskutek dokonywających się obecnie reperacyj bruków.

Hojny dar na cele szkoły w Radziechowie. Stanisław hr. Badeni, marszałek krajowy i właściciel dóbr Radziechowa, wybudował na własnym gruncie i własnym kosztem budynek na pomieszczenie szkoły wydziałowej męskiej w Radziechowie w okręgu kamioneckim, zawierający dziewięć sal naukowych, kancelarję, gabinet, mieszkanie dla dyrektora, mieszkanie dla stróża i dwa pokoje przeznaczone na mieszkanie dla nauczycieli stanu wolnego, którzy zajmują się utrzymaniem zbiorów, bibljoteki szkolnej i wypożyczaniem książek uczniom. Wszystkie sale szkolne zaopatrzone są w nowe katedry, tablice, wieszadła, napisy i obrazy, gabinet w potrzebne szafy, a trzy sale w nowe ławki. Przy szkole znajduje się osobny budynek gospodarczy i duży, oparkaniony ogród, przeznaczony w dwóch trzecich częściach dla użytku dyrektora, a w jednej trzeciej dla użytku szkoły. Hr. Badeni oświadczył, że gotów jest przenieść prawo własności tego budynku wraz z ogrodem na rzecz funduszu szkolnego miejscowego. Za ten hojny dar i za niezwykłą ofiarność na cele szkolnictwa ludowego, której nie po raz pierwszy złożył hr, Stanisław Badeni dowody, rada szkolna krajowa na gremialnem posiedzeniu z dnia 31 sierpnia br. uchwaliła wyrazić mu najgorętsze podziękowanie.

Wyścigi drogowe cyklistów urządzone przez „Lwowski klub młodzieży cyklistów", odbyły się wczoraj na gościńcu stryjskim. Biegów było pięć. Do pierwszego „biegu zachęty" (5 klm.) stanęło 7 cyklistów. Pierwszy stanął u mety p. Kuzyk („mistrz" z Łańcuta), drugi p. Pinczer (Lwów), trzeci p. Gańczarczyk. Najwięcej interesującym był bieg drugi o „mistrzostwo Galicji". Start wynosił 30 klm. z punktem zwrotnym. „Mistrzostwo" uzyskał p. Artur Lang (Lwów), który przestrzeń 30 klm. przebył w 69 minutach.

Z naszych zdrojowisk. Do Truskawca przybyło w czasie od 15 sierpnia do 1 września 352 gości kąpielowych. Od początku sezonu było w Truskawcu 2667 osób.

Z miasta — wieś. Mielżyn, miasto w powiecie gnieznieńskim, zamienionem zostało na wieś, dla tego, że liczy zaledwie 600 mieszkańców. Burmistrz Joop przenosi się w równym charakterze na Śląsk do jednego z miasteczek.

Utonięcie ministra. Jak z Sofji donoszą, bułgarski minister skarbu Manuszew, który utonął w morzu w Euxinogradze, padł ofiarą własnej nieostrożności. Do Euxinogradu przybył przed kilku dniami, powołany przez księcia do złożenia raportu o sytuacji finansowej w Bułgarji. Manuszew lubił kapać się w morzu i był znakomitym pływakiem. Także w piątek kąpał się o godzinie 5 popołudniu w morzu pod Warną. Morze było wówczas nieco wzburzone, ale Manuszew nie zważając na to, odsunął się daleko od brzegu, gdzie go porwała fala. Zawołał natychmiast o pomoc, z którą pospieszył mu kąpiący się z nim razem intendant dworski Zlatarski. Następna fala rozerwała atoli ich obu. Wówczas skoczył im obu na pomoc inspektor pałaców Anków, ale zdołał uratować tylko Zlatarskiego, Manuszew zaś zniknął w falach. Z brzegu widziano całe zajście i pospieszono natychmiast na pomoc, ale było zapóźno. Po półgodzinnem szukaniu wydobyto wprawdzie ciało Manuszewa z morza, ale wszelkie próby przywrócenia go do życia nie powiodły się; Manuszew już nie żył. Pogrzeb odbył się wczoraj.

Zmarły liczył 45 lat i przed objęciem teki skarbu w gabinecie Petrowa, był dyrektorem rolniczej kasy centralnej, około której reorganizacji położył niemałe zasługi. Przy pertraktacji o traktaty handlowe między Austrją a Bułgarją w r. 1895/96, był Manuszew jednym z delegatów bułgarskich.

Potępienie oficerów serbskich. Z Paryża donoszą: Bawiący we Francji na studjach kapitan armji serbskiej Welimir Tomaszewic wyzwał redaktora paryskiego dziennika *Matin*, Giffarda na pojedynek za artykuły, umieszczone w tem piśmie, ubliżające oficerom serbskim. Giffard nie przyjął świadków Tomaszewica oświadczając, że żaden człowiek honorowy nie da pónty satysfakcji honorowej żadnemu z oficerów serbskich, póki do serbskiego korpusu oficerskiego należą królobójcy. Postępowanie p. Giffarda pochwaliła jednogłośnie cała prasa francuska.

Ośmioro ludzi spalonych. Pisma węgierskie donoszą, że w tych dniach padła ofiarą pożogi niemal cała osada Felsö-Sitnyica. W płomieniach zginęło 8 ludzi.

Sędziwy ojcobójca. W Algierze 27 sierpnia powieszono Araba Belkocema-Ben Hadż-Saida, sześćdziesięciopięcioletniego starca, który do spółki z braćmi zamordował w czerwcu br, swego ojca, liczącego z górą sto lat.

Stan pogody w Europie. (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej w Wiedniu). Dnia 6, godzina 7 rano notują: Christiansund +10·0, Wiedeń +15·0, Pola +19·0, Budapeszt +17·0, Florencja +19·0, Biarritz +19·0, Paryż +18·0, Monachjum +17·0, Berlin +18·0, Memel +16·0, Wilno +10·0. Bregencja +15·0, Gorycja +20·0, Rzym +13·0, Petersburg +12·0, Moskwa +16·0, Abazja +18·0, Lussin piccolo +22·0, Nizza +24·0.

Depresja barometryczna pogłębiła się i równocześnie rozszerzyła ku południowemu-wschodowi, podczas, gdy obszar wysokiego ciśnienia rozciągnął się na północ aż do odnogi Botnickiej. W Austro-Węgrzech stosunki pogody pozostały niezmienione. Prognoza: Trwała, piękna i ciepła pogoda.

Z kraju.

Buczacz. *(Kurs dla nauczycielek).* Podczas tegorocznych feryj szkolnych odbył się w Buczaczu staraniem Rady szkolnej okręgowej kurs przygotowawczy dla nauczycielek bez kwalifikacji. Na kurs uczęszczało 25 frekwentantek wyznaczonych przez Radę szkolną okręgową i 5 na koszt własny. Dnia 24 i 25 sierpnia br. wizytował kurs ten radca szkolny p. Baranowski i skonstatował z zadowoleniem nader pomyślny jego rozwój i zupełnie dobre przygotowanie frekwentantek do egzaminu, za co wyraził gronu nauczycielskiemu swe uznanie. Przy tej sposobności przyrzekł swe poparcie dla założyć się mającego seminarjum żeńskiego. Wreszcie zwiedził budowę nowych dwóch szkół wydziałowych w Buczaczu i wyraził swe uznanie reprezentacji miasta i wydziałowi powiatowemu za troskliwość o oświatę.

Bursztyn. *(Miłe stosunki).* Właściciel Bursztyna ks. Stanisław Jabłonowski swój indyferentyzm posunął tak daleko, że nie troszczy się zupełnie o polskie cele narodowe, polskie szkoły i czytelnie, za to ma dłoń otwartą dla Rusinów. Nie dając nic na „polską czytelnię mieszczańską", subwencjonuje tamtejszą „Proświtę". Służba jego urządza antipolskie demonstrancje we własnym jego domu, lub też ostentacyjnie na zgromadzeniach, czy wieczorkach publicznych.

Z tego wywnioskować łatwo, jak trudno o utrzymanie polskości u tutejszych chłopów polskich, dawniej Mazurów, dziś niestety, na pół wynarodowionych, jeżeli właściciel Bursztyna swem postępowaniem popiera tę rutenizację.

Kołomyja. *(Wyjaśnienie).* Magistrat kołomyjski, odnośnie do korespondencji ze Zabłotowa o pożarze, donosi nam, że nie jest prawdą, jakoby kołomyjska straż ogniowa na telegraficzne wezwanie o pomoc w tak krytycznej chwili postawiła za warunek przybycia poprzednie złożenie 200 koron tytułem wynagrodzenia; natomiast jest prawdą, że magistrat otrzymawszy telegraficzne wezwanie gminy Zabłotowa o wysłanie straży ogniowej, natychmiast straż tam wysłał i że tren po otrzymaniu drugiego telegramu gminy Zabłotowa, że pożar zlokalizowano i że straż pożarna już niepotrzebna, telegraficznie za pośrednictwem stacji kolejowej w Matyjowcach z drogi został odwołany.

Nowy Targ. *(Oryginalna trucizna).* Dnia 3 bm. postanowiła Agnieszka, żona J. Nowotarskiego, męża swego pozbawić życia w oryginalny sposób. Gdy Nowotarski poszedł kosić w pole, żona ugotowała mu na obiad: żaby, mrówki, karakony etc. z ziemniakami. Sąsiadki doniosły o tem żandarmerji, która Nowotarską aresztowała. Sąd po przesłuchaniu wypuścił Nowotarską na wolną stopę; Jan Nowotarski powraca napowrót do Ameryki do synów, obawiając się zemsty żony.

Tarnów. *(Agitacja wyborcza).* O opróżniony z powodu śmierci ks. Sanguszki mandat z IV. kurji pow. tarnowskiego ubiegają się: poseł do rady państwa ks. dr Żyguliński i Filip Włodek, włościanin, należący do stronnictwa ludowego. Chociaż wybory dotychczas nie zostały rozpisane, mimo to agitacja rozpoczęła się tak w mieście, jak i na wsi.

(Otwarcie nowego gimnazjum). Urzędowego otwarcia nowego gimnazjum dokonał namiestnik hr. Potocki, który umyślnie przybył na tę uroczystość. Namiestnika oczekiwała w zakładzie młodzież, profesorowie, dyrektorowie obu gimnazjów, duchowieństwo, reprezentanci władz itd. Przed zakładem powitał namiestnika dyrektor II gimnazjum dr Jan Leniek, poczem namiestnik, wszedłszy do zakładu, udał sie prosto do kaplicy szkolnej, gdzie właśnie mszę św. odprawiał ks. Rec, katecheta II gimnazjum. W sali odpowiednio przystrojonej, odbyła się cała uroczystość, na której przemawiali: namiestnik, dyr. I gimn. Roman Zawiliński, dyrektor nowootwartego gimnazjum Leniek, burmistrz miasta Rogoyski i wielu innych. Nowy zakład liczy obecnie pięć klas i będzie corocznie nową klasą uzupełniany.

---

* **Wpisy.** Z dniem 10 września b. r. rozpoczynają się wpisy w szkole śpiewu Stróżeckiej-Sobotowej, Żyblikiewicza l. 5. 871

* **Odezwa.** Dwudniowy pożar zniszczył dnia 31 sierpnia i 1 września b. r. prawie zupełnie wieś Demycze ob. Zabłotowa. Mieszkańcy katolicy i żydzi pozbawieni przytułku, żywności, odzieży i wszelkich środków utrzymania bez możliwości zarobkowania pozostają w straszliwej nędzy.

Podpisani udają się niniejszem do współobywateli wszystkich wyznań z gorącą prośbą niesienia pomocy nieszczęśliwym, by wobec zbliżającej się zimy uwolnić ich od troski o przytułek i umożliwić im egzystencję ludzką. Datki łaskawe upraszamy przesłać do Administracji „Dziennika" lub do fabryki tytoniu w Zabłotowie. Zabłotów 3 września 1903 r. Stefan Moysa Rosochacki, poseł do rady państwa i na sejm kraj., marszałek rady pow., Ilko Baczuk, naczelnik gminy, Seweryn Golczewski, ck. dyrektor fabryki tytoniu, Abraham Hager, rabin, Władysław Jasiński, kierownik szkoły, Arnold Kolischer, c. k. kontrolor fabryki tytoniu, Ludwik Knobloch, naczelnik stacji, Leon Nowicki, rz. kat. proboszcz, Emil Piotrowski, aptekarz, Adolf Szapira, c. k. notarjusz, Józef Willaume, c. k. sekr. sądowy.

* **Składki** na rzecz ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi, przesyłać należy pod adresem centralnego komitetu ratunkowego Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, Kopernika l. 19, II. piętro. Składać je można również w Redakcjach pism i do rąk osób zaopatrzonych w listy składkowe, które to składki we Lwowie będzie następnie osobiście odbierać za pokwitowaniem skarbnik komitetu p. dr. Bronisław Dulęba.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Na przytulisko Brata Alberta, zebrane w Winnikach na zabawie 3 kor. 70 hal.

Na cele sokolstwa, p. J. H. z Bojanowa 1 kor. 10 hal.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w poniedziałek „Posłaniec nr. 6666", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrer'a.

Jutro we wtorek popołudniu o godzinie 3½ „Gałganduch" czyli „Trójka hultajska", czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Nestroya. — Wieczorem o godzinie 7½ „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach przez A. H. Savage'a.

W środę „Posłaniec nr. 6666", operetka.

We czwartek po raz pierwszy „Kasztelanka" *(„La Chatelaine")*, sztuka w 4 aktach przez Alfreda Capus'a, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

W piątek „Posłaniec nr. 6666", operetka.

W sobotę „Kasztelanka", sztuka.

Repertoar letniego teatru ludowego. We wtorek, 8 września, popołudniu o godzinie 4½ „Ciotka Karola", farsa w 3 aktach z angielskiego. — Wieczorem o godzinie 7½ „Wilhelm Tell", sztuka w 11 obrazach Szyllera.

W szkole muzycznej p. Heleny Ottawowej, rozpoczął się kurs gry fortepianowej z dniem 1 września. Popis, który odbył się w czerwcu, wykazał sumienne i gorliwe prowadzenie nauki, przeto rozwój szkoły rokuje najlepsze nadzieje na rok bieżący. Jakkolwiek prof. Henryk Melcer przenosi się do Wiednia, jako profesor wyższego kursu w tamtejszem konserwatorjum, jednakowoż przyrzekł wspomagać zawsze swemi cennemi wskazówkami grono swoich uczenic i uczniów, oraz o ile mu zajęcia pozwolą, co pewien czas obecnością swoją zaszczycać szkołę. Siły nauczycielskie pozostają te same, z tą tylko różnicą, że na kursie III, oprócz p. Ottawowej, udziela naukę znany we Lwowie pianista, prof. Stanisław Głowacki, uczeń prof. Melcera i Leszetyckiego. Kursa teoretyczne zostały również powiększone, gdyż oprócz teorji muzyki i harmonji, prowadzonych w roku zeszłym, przybył kurs historji muzyki, który objął p. Leon Popławski.

„Dobrobyt", organ Związku galic. Kas oszczędności, dwutygodnik ekonomiczno-społeczny, pod redakcją dyr. J. K. Zielińskiego, wyszedł numer 17 i zawiera następujące artykuły: Gal. przewodnik przemysłowy (c. d.); Mieszkania dla robotników, a kasy oszczędności; Statystyka kas oszczędności z r. 1900; Belgijska kasa oszcz. państwowa w r. 1902; Stosunki zarobkowe robotników przemysłowych; Nowa ustawa o rewizji stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych; Rosyjski przemysł żelazny w r. 1902; Biuro informacyj handlowych; Finanse Rosji; Czasokres do zgłoszenia wystąpienia ze stowarzyszenia; Kolej Lwów-Sambor; Kursy szewskie; Zamknięcie rachunków krajowych; Handel Serbji; Galicja a centralny zarząd kolejowy; Drobny kredyt w Rosji; Nowy typ giełdy; Wszechświatowa produkcja złota, Orzeczenia trybunału administr. w sprawach podatkowych: Ruch wkładek w związkowych kasach oszcz. za m. lipiec; Budżet krajowy; Bibljografja M. M. Kowalewski; Rozwój stosunków ekonomicznych w zachodniej Europie; Notatki; Wypłata kuponów od 1 września; Amortyzacje.

Wiadomości fotograficznych wyszedł zeszyt 17, przedstawiający się tak okazale, że doprawdy, niewiele zawodów podobnie pięknem fachowem wydawnictwem nie może się u nas poszczycić. Prócz mnóstwa artykułów, ściśle fachowej treści, zawiera zeszyt kilkanaście ilustracyj w tekście i trzy artystyczne dodatki, w tem dużą reprodukcję Grottgerowskiego obrazu „Sprzedaż konia w Śledziejowicach".

Filharmonja warszawska przybędzie do Krakowa i da tam w dniach 4 i 5 października rb. dwa koncerty.

***) Ze świata sztuki,** Międzynarodowy konkurs kompozytorski, rozpisany przez medjolańskiego nakładcę Sonzogno, został zamknięty. Wpłynęło 234 partytur; trzy utwory, uznane za najlepsze, przedstawione zostaną w maju r. 1904 w Medjolanie. Kompozytorowie odznaczeni, otrzymają po 50.000 fr. i zatrzymają własność swej partytury. W sądzie konkursowym zasiadają między innymi: Massenet, Goldmarck i Humperdinck. — Z Paryża donoszą: Teatr Trianon otwiera sezon w dniu 1 października trzyaktówką Richelieu „Kadet Roussel"; następną nowością będzie komedja Pawła Hjacynta Loison „Prawo dziewic". Teatr Vaudeville razpoczyna sezon w połowie września, pięcioaktową komedją Hermant'a „Karjera". — Edmund Rostand wykończył dwa nowe utwory sceniczne: „Dom kochanka", który pojawi się na scenie Komedji francuskiej i „Joanna d'Arc", dla teatru Sary Bernhardt. Oprócz tego kończy ceniony autor trzeci utwor, który przeznacza dla Gaîté. Główną rolę stworzy Coquelin, któremu autor odczytał główne sceny dramatu. Tytuł dotychczas nie jest znany.

Z krajowej rady szkolnej.

Minister oświaty nadał tytuł dyrektorów: Florjanowi Gardzielowi, naucz. kier. 5-kl. szk. męskiej w Sieniawie, w uznaniu jego długoletniej i wydatnej pracy i Andrzejowi Myszalowi, naucz. kier. 2-kl. szkoły w Zabierzowie w okr. krakowskim zam., przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku w uznaniu jego niezwykle długiej, wydatnej służby w zawodzie nauczycielskim.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Bolesława Rozwadowskiego i Karola Nigrina na delegatów rady pow. do rady szk. okr. w Kossowie; Edmunda Cenara, naucz. szkoły wydz. męskiej Im. Mickiewicza we Lwowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do rady szk. okr. miejskiej we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Michała Hałuszczyńskiego w gimn. akad. we Lwowie; Zygmunta Kaweckiego w gimn. w Jaśle; księdza Józefa Heynera, pomocnikiem katechety gimn. w Jaśle; Jana Burdę i Bronisława Gawła w gimn. I. w Przemyślu; Jana Prymaka i Aleksandra Pawlaka w gimn. w Złoczowie; Jana Walasa w gimn. I. w Kołomyi; Władysława Szujskiego w gimn. w Stanisławowie; dra Zygmunta Zapałę i Edmunda Tęczarowskiego w gimn. w Sanoku; Władysława Albrechta, Franciszka Nowaka i dr. Stefana Henzla w I. gimn. w Tarnopolu; Karola Kaliszczaka dla filji gimn. Franciszka Józefa we Lwowie; Gustawa Schweinera i Antoniego Strzeleckiego w gimn. w Samborze: dra Zygfryda Reinera i dra Antoniego Korczyńskiego w gimn. w Stryju; Mieczysława Schreibera w V. gimn. we Lwowie; Bolesława Grodeckiego asystentem do nauki rysunków w gimn. I. w Kołomyi; dra Stanisława Węckowskiego w I. szk. real. w Krakowie; Bolesława Kielskiego w I. szk. real. we Lwowie; Karola Aleksandra Zagajewskiego w II. szk. real. we Lwowie; Aleksandra Wieleżyńskiego w szk. real. w Tarnowie; Włodzimierza Laureckiego w szk. real. w Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa zamianowała Aleksandra Gamotę, naucz. szkół ludowych we Lwowie, zastępcą nauczyciela w męskiem sem. naucz we Lwowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Gwidona Haasa z gimn. w Złoczowie do gimn. I. w Przemyślu; Wiktora Łozińskiego z gimn. II. w Przemyślu do gimn. w Brzeżanach; Wilhelma Włodka z gimn. I. w Kołomyi do gimn. w Buczaczu; Antoniego Olberka z gimn. w Stanisławowie do gimn. II. w Kołomyi; Józefa Rozkosza z gimn. w Stanisławowie do gimn. I. w Kołomyi; Bolesława Błażka z gimn. Franciszka Józefa we Lwowie do gimn. w Brzeżanach; Józefa Rozumkiewicza z gimn. w Brzeżanach do gimn. Franciszka Józefa we Lwowie; Jakóba Marka Bohosiewicza z sem. naucz. w Krośnie do gimn. w Stryju; Klemensa Klebera z gimn. II. w Tarnopolu do gimn. w Sanoku; dra Kazimierza Jareckiego z I. do II. szk. real. we Lwowie; Jana Kozaka z gimn. św. Anny do I. szkoły real. w Krakowie: Łukasza Storczykowskiego ze szk. real. w Stanisławowie do szk. real. w Śniatynie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. Włodzimierza Łotockiego naucz. rel. gr. kat. 3-kl. szk. wydz. ż. w Buczaczu; Annę Mosiewiczównę naucz. kier., Michalinę Mikłasiewiczównę i Anielę Gilewiczównę naucz. 4-kl. szk. w Żółkwi; Marję Ledwożywównę naucz. 4-kl. szk. w Jaćmierzu; Stefanję Mielecką naucz. 4-kl. szk. w Przecławiu; Zofję Leitnerównę naucz. 4-kl. szk. w Zabłociu; Tadeusza Bicza naucz. kier. 2-kl. szkoły w Sufczynie.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Józefę Biczową w Sufczynie; Stanisławę Góralównę w Stratynie; Natalję Jaroszewską w Kurowicach, Julję Jurczakównę w Stanach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Eleonorę Lachowiczównę w Jabłonowie; Halinę Paradowską w Woli baranieckiej.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Albina Przepilińskiego naucz. kier. 6-kl. szk. m. im. św. Marcina na równorzędną posadę do 4-kl. szk. m. im. Piramowicza we Lwowie, a Romualda Kwiatkowskiego naucz. kier. 4-kl. szk. im. Piramowicza, na równorzędną posadę do 6-kl. szk. m. im. św. Marcina we Lwowie; Marję Eustachiewiczową naucz. 5-kl. szk. mieszanej do 5-kl. szk. ż. w Chodorowie; Michała Krasuckiego i Bolesława Polla naucz. 5-kl. szkoły mieszanej do 5-kl. szk. m. w Chodorowie; Jana Młynarskiego naucz. kier., nauczycieli Antoniego Ziemlińskiego, Karola Szewczyka i naucz. Henrykę Chrzanowską z 4-kl. do 5-kl. szk. w Sędziszowie w tym samym charakterze służbowym; Marję Palkową naucz. 5-kl. szk. w Kańczudze na równorzędną posadę do 4-kl. szk. w Baranowie; Emilję Sojkównę naucz. 4-kl. szk. w Krystynopolu na równorzędną posadę do 2-kl. szk. w Sielcu bełzkim; Władysława Wrońskiego naucz. 4-kl. szk. w Borzęcinie na równorzędną posadę do 2-kl. szk. w Zaborowie; Gzegorza Hałajkę naucz. kier. 2-kl. szk. w Trybuchowcach na równorzędną posadę do 2-kl. szk. w Bryńcach zagórnych; Konstantego Angerbauera naucz. kier. 2-kl. szk. w Raciechowicach na równorzędną posadę do szk. w Cmolasie (zamiast do Dąbrowy); Józefa Turka naucz. 1-kl. szk. w Białej na równorzędną posadę do szkoły w Stobierny, a Paulinę Gardzielównę naucz. w Stobierny do Białej; Michała Capowa naucz. 1-kl. szk. w Jasienowcu na równorzędną posadę do szk. w Janówce; Franciszka Uruskiego naucz. 1-kl. szk. w Siedliskach na równorzędną posadę do szk. w Cykowie; Józefa Kumera naucz. 1-kl. szk. w Rzędzianowicach na równorzędną posadę do szk. w Chwałowicach; Adama Willama naucz. 1-kl. szk. w Rycerce dolnej na równorzędną posadę do szk. w Machowie; Florentynę Konieczną naucz. 1-kl. szk. w Broszkowicach na równorzędną posadę do szk. w Rycerce dolnej.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Łucję Chmielewską naucz. szk. ż. w Gorlicach; Hilarego Drohomireckiego naucz. w Bortnikach; Eugenję Kulczycką naucz. w Sławsku; Józefa Rysiewicza naucz. w Nieczajnej, Michała Pocieszyńskiego naucz. w Dąbrówce wisłockiej; Izydora Śluzara naucz. kier. w Stojanowie, Jadwigę Miączyńską naucz. w Ebenau, Ludwika Żelitkę naucz. w Nadwórnie.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminy Gąsówką i Gliniczek w okręgu jasielskiem z zakresu szkolnego w Tarnowcu i wcieliła je do związku szkolnego w Czelusnicy;

zorganizowała 1kl. szk. na przysiółku Ispina w Grobli w okr. bocheńskim; 1kl. szkołę w Szandrowcu w okr. turczańskim;

przekształciła orzeczeniem z dnia 31 sierpnia br. 1kl. szkołę w Majdanie granicznym św. Józef w okręgu nadwórniańskim na 2klasową.

Aresztowanie oficerów serbskich.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Zamuń. Oficerowie, którzy biorą udział w akcji przeciw królobójcom, oświadczają, iż pomimo aresztowań i wytoczenia im śledztwa, nie ustąpią, lecz dalej będą wywierali

nacisk na króla, aby królobójców usunął z armji. Oprócz znanej odezwy oficerów, która dnia 9 bm. miała być wręczoną królowi, kursuje wśród oficerów jeszcze jedna, w której oficerowie wprost są wzywani do zupełnego wymordowania wszystkich królobójców. Na zapytanie ministra wojny nadesłały ze wszystkich komend dywizyjnych odpowiedzi, że agitacja przeciw królobójcom przybiera co raz większe rozmiary.

Narodni List donosi, że oficerowie wymusili na królu, aby wypuścił z aresztu ich uwięzionych kolegów, i aby za słowem honoru pozwolono im wrócić do domu.

Z tego widać, że rząd serbski, bez wątpienia w porozumieniu z królem, stara się usilnie o to, aby oficerom zbudować złoty most zgody i spodziewa się, iż będzie mógł zażegnać burzę.

Powstanie w Macedonji.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

Sofia. Z gór Perim nadchodzą wiadomości o ostrych starciach między powstańcami a wojskami tureckiemi. Kapitan Stojanow i porucznicy Sersow i Partenlew stoczyli dnia 28 sierpnia zaciętą walkę pod Melnikiem, w której padło 20 Turków. Dnia 3 bm. powstańcy rozbili pod Serbinowo batalion turecki. Turcy stracili przeszło 300 ludzi.

Sofia. Tutejsze koła macedońskie otrzymały z Monastyru bardzo niepomyślne wiadomości. Wioski bułgarskie w okręgach Ressen, Odwidu, Struga, Kruszewo i Ditra, zostały przez Turków spalone; cerkwie i klasztory zburzone, lasy podpalone płoną, wiele osób, które się w nich ukryły, poniosły śmierć w płomieniach, ludność pozostała w wioskach została wyrznięta. Pojawienie się floty rosyjskiej w Iniadzie tak sfanatyzowało Turków, że nawet konsulowie w Monastyrze obawiają się wychodzić z domów.

Zamieszkali tu Macedończycy chcą do mocarstw wystosować memorjał, w którym zapowiadają zemstę, jeśli mocarstwa nie położą kres tureckim barbarzyństwom.

Ateny. Rząd otrzymał od wielkiego wezyra oficjalne doniesienie, że Porta zarządziła surowe śledztwo w sprawie okrucieństw w Kruszewie, a winni będą ukarani.

Białogród. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie socjalistyczne, które między innemi wyraziło oburzenie z powodu wypadków w Macedonji i uchwaliło rezolucję, wzywającą rząd do zorganizowania i uzbrojenia oddziałów ochotniczych.

Przesilenie na Węgrzech.

(*Telegr. „Dziennika „Polskiego*).

Wiedeń. Wczoraj popołudniu odjechał hr. Gołuchowski do Budapesztu.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Budowa dróg wodnych.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się w Gmünd konferencja w sprawie dróg wodnych. Wzięli w niej udział zastępcy interesowanych ministerstw, namiestnictwa, wydziału krajowego, burmistrz z Pragi, zastępca izby handlowej i liczni posłowie czescy i niemieccy. Konferencja oświadczyła się w uchwalonej rezolucji za kanałem Wiedeń-Korneuburg-Budziejowice. W rezolucji tej żądano także zmiany programu budowy kanałów w ten sposób, by kanał Dunaj-Wełtawa najdalej do 10 lat oddany był do użytku.

Opróżnienie Wawelu.

Kraków. (Tel. prywatny). Dziś o godz. 11 przedpołudniem odbyło się otwarcie ofert na budowę gmachu (koszar) dla wojska mającego ustąpić z Wawelu.

Oferty złożył z Krakowa konsorcja: 1. Hand-Riegelhaupt, Eppstein, Dawid Rothirsch, Uderski, Wimmer. 2. Jakób Better. 3. Apier i Sp. Z Tarnowa: Schwannenfeld. Ze Lwowa: 1. Fleischer, Długoszewski, Cybulski, Schulz, Chołoniewski. 2. Rawski, Liszkiewicz. Z Przemyśla: Leib Bernstein i syn. Z Wiednia: Josias Eisler.

Prócz tego złożyła ofertę włoska firma Giulianiego. Wśród oferentów panuje niezadowolenie, ponieważ warunki licytacyjne postanawiają, że ten przedsiębiorca, który uzyska roboty, musi po cenach naznaczonych z góry, wziąć betony od firmy Weiss z Wiednia, asfalty od fabryki wiedeńskiej, podłogi ksylolitowe od firmy Zbožil-Miksch i sp. w Wiedniu. Dostawy te wynoszą około 600.000 koron — na ogólną kwotę 1 i pół mil. kor.

Nagła śmierć.

Kraków. (Tel. pryw.) Adwokat tutejszy Bolesław Czerny-Schwarzenberg, przyszedł około godz. pół do 10ej rano do tutejszego sądu pow. cywilnego. Zanim zdołał położyć akta na stole, zachwiał się, padł na ziemię i zakończył życie wskutek ataku apoplektycznego. Zwłoki zabrała rodzina.

Japonja a Rosja.

Londyn. *Times* dowiaduje się z Pekinu, że japoński poseł wręczył rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych dnia 12 sierpnia memorjał, zawierający propozycję co do wzajemnych umów w sprawach kolejowych w Mandżurji i na Korei. Według tej propozycji, każde państwo ma mieć prawo strzeżenia kolei i wysyłania wojska dla stłumienia niepokojów; po stłumieniu rozruchów wojsko ma być napowrót odwołane. Dalej dowiaduje się *Times* z Tokio, że urzędownie zaprzeczono doniesieniu, jakoby podstawą rosyjsko-japońskich pertraktacyj było uznanie przez Japonję korzyści, jakie zyskała Rosja w Mandżurji, przy równoczesnem uznaniu przez Rosję japońskich interesów w Korei. Te interesy uznała już Rosja w protokole z r. 1898. W każdym razie faktem jest, że obrady między obu państwami toczą się.

Dżuma.

Stambuł. Przybyły z Alepo do Aleksandretty (w Syrji) poganiacz wielbłądów zmarł na dżumę.

Paryż. Teresa Humbert przewieziona została do więzienia w Fresnes, gdzie się już znajdują jej mąż i obaj bracia. Ponieważ Humbertowa jest chorą, umieszczono ją w oddziale szpitalnym.

Kronika z ostatniej chwili.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Onegdaj odbyło się pierwsze po ferjach wakacyjnych posiedzenie wydziału. Zagajając obrady, prezes Krechowiecki poświęcił gorące wspomnienie wielkiemu obywatelowi i patrjocie a niezdolnowanemu członkowi wspierającemu i przyjacielowi Towarzystwa dziennikarzy polskich śp. ks. Adamowi Sapieże, którego zgon tak głęboko dotknął całe społeczeństwo polskie. Przemowy prezesa wysłuchali zgromadzeni stojąc, poczem polecono prezydjum, aby zakomunikowało rodzinie śp. ks. Adama serdeczne współczucie i żal Towarzystwa dziennikarzy polskich z powodu jego zgonu.

Uchwalono również wyrazić wiceprezesowi Towarzystwa p. Kazimierzowi Skrzyńskiemu, dotkniętemu ciężką chorobą, głębokie współczucie kolegów wraz z życzeniem rychłego powrotu do zdrowia.

Nożem w piersi. Jan Białkowski, stolarz, zamieszkały na Zniesieniu, odprowadzając wczoraj o 10 godzinie wieczorem swą narzeczoną do miasta, napadnięty został na ul. Żółkiewskiej u wylotu ul. Stromej, przez Jana i Władysława Gałasów, Franciszka Hemerlinga i dwóch jeszcze innych ludzi. Po krótkiej utarczce słownej, jeden z napastników pchnął Białkowskiego w prawą pierś nożem, poczem, widząc ofiarę swą padającą na ziemię, wszyscy napastnicy zbiegli. Zostawszy [illegible] do domu pod l. 3 przy ul. Stromej i wezwano policję. Zanim ta jednak przybyła, powybijał ktoś szyby w mieszkaniu, do którego przeniesiono rannego. Wezwane pogotowie towarzystwa ratunkowego, odwiozło ofiarę nocnego napadu do szpitala powszechnego. Stan rannego jest groźny.

Na złość mężowi. Zamieszkała przy ulicy Kochanowskiego l. 42, żona kaflarza, Elżbieta B., pokłóciwszy się dziś rano z mężem, postanowiła powiesić się, na to tylko, aby mąż jej zaznał wstydu, że miał żonę, która się powiesiła.

W tym celu, gdy mąż trzasnąwszy drzwiami wyszedł z domu, pani Elżbietka wbiła silny gwóźdź do oddrzwi, szpagat mocny z cukru doń przywiązała, drugi jego koniec zadzierzgnęła na swej szyjce, raz, dwa, trzy — i zawisła na szpagacie przebierając z gracją nóżkami w powietrzu. Kilka minut nóżki poruszały się, wreszcie wyciągnęły się i uspokoiły zupełnie. Pani Elżbietka dokonała zemsty — nie żyła. Nie było widocznie jednak sądzonem, duchowi miłej żonki cieszyć się długo zemstą. Oto, jedna z ciekawych sąsiadek, zaglądnąwszy przez okno do wnętrza izby, ujrzawszy ją wiszącą, narobiła krzyku, sąsiedzi wyważyli drzwi, odcięli nieżywą już samobójczynię od sznurka i na wszelki wypadek wezwali stację ratunkową. Lekarze stacji, przybywszy na miejsce, jęli się ratunku i zastosowawszy w końcu sztuczne oddechanie, przywrócili życie złośnicy.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 7 września.

(fr.) Doniesienia z Białogrodu z fermencie wśród oficerów armji serbskiej i o przedsięwziętych aresztowaniach, znów zwróciły uwagę sfer finansowych na Serbię. Na razie nie wywarły te wiadomości jeszcze zbyt wielkiego wpływu, ale w każdym razie powiększają ogólną niepewność sytuacji. Wiadomość, że p. Lukacs nie podjął się misji utworzenia nowego gabinetu, nie zmartwiło giełdy wcale — przeciwnie, zdaje się, jakoby sfery giełdowe były z tego rade, bo przez to znów rosną szanse ich ulubionego Wekerlego. Na targu walorów przemysłowych, zwłaszcza żelaznych, był ruch wyjątkowo ożywiony. Mówią bowiem, że bilanse przedsiębiorstw żelaznych wypadną bardzo pomyślnie. W innych kategorjach walorów ruch był nieznaczny, a spadek kursu mniejszy, niż poprzednich dni.

— **Wiedeń** 7 września. (Giełda południ. godzina 12 minut 30). Marki 117·41, Renta majowa 100·00, Węg. renta koronowa 97·85, Akcj. austr. zakł. kred. 647·50, Akcje węg. zakł. kred. 712·—, Akcje Anglobanku 272·50, Akcje Unionbanku 513·—, Akcje Bankvereinu 470·50, Akcje Länderbanku 405·—, Akcje kolei państw. 654·—, Lombardy 79·75, Akcje kolei Elbethal 414·—, Akcje fabryki broni 348·—, Akcje tytoniowe 363·—, Akcje Alpiny 370·50, Akcje Rima Muranji 454·50, Akcje pragskiego Tow. żel. 1658, Losy tureckie 115·50, Ruble 253·—. Usposobienie silne.

— **Berlin** 7 września. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 202·25, Towarz. dyskontowe 186·40. Usposobienie słabe.

— **Z Banku hipotecznego.** Z dniem 31 sierpnia 1903 roku wynosił stan 4% listów hipotecznych kor. 30,691.000. 4½% listów hipotecznych kor. 99,356.200, 5% premiowanych listów hipotecznych kor. 5,965.000. Łącznie kor. 135,912.200. Stan zaś asygnacyj kasowych kor. 3,503.900.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 września 1903 roku.

HOTEL GEORGEA. F. Biesiadecki z Firjejowa. A. Aronson z Berlina. M. Gużkowski z Petersburga. J. Zatłoka z Wiednia. C. Jansen z Hamburga. R. Kownacki ze Świtarzowa. W. Łuszpiński z Jarosławia. A. Posset-Csorich z Insbruku. S. Rozicki ze Strzyżowe. W. Krzeczunowicz z Jarzowic. A. Lieberbauer ze Stanisławowe. Pułk. S. Dawido z Wiednia. J. Landesmann z Białej. O. Eissler z Wiednia. M. Booth za Schodnicy. L. Katz z Wiednia. E. Cley z Ropienki. L. Fridesco z Drohobycza. A. Niemcowa z Tarnobrzega. J. Hurtiß z Suczawy. Dr. L. Caro z Krakowa. R. Munk z Wiednia. E· Makomaski z Królestwa Pol. R. Rubczyński z Podola ros. Z. Komorowicz z Podola ros. F. Kohn z Hamburga. A. Tremolieres z Paryża. K. Sulatycki z Huczewa.

HOTEL EUROPEJSKI. K. Polański z Kamiennej. Br. Christiani z Dembicy. J. Czerwiński z Krakowa. A. Wołkowicki ze Zbaraża. T. Wiktor z Tarnowa. M. Wiktor z Taliczówki. M, Kerska z Moszkowa. Dr. Koroll ze Żółkwi. J. Przeworski z Dobromila. J Rand z Sosołówki. J. Rauwid z Dobromila. L. Czajkowski z Łuczan.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Za udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek naszego Ojca ś. p. Wincentego Korczak Michalewskiego, emer. starszego radcy skarbu i właściciela dóbr. tudzież za okazane szczere współczucie, składa rodzina wszystkim życzliwym znajomym i przyjaciołom, a przedewszystkiem panom urzędnikom i obywatelom pow. kałuskiego jakoteż panom urzędnikom ck. krajowej dyrekcji skarbu najserdeczniejsze podziękowanie. 870

Ferdynandowie Tomekowie, Franciszkowie Nowosielscy, Ernestowie Nechayowie.

✝
Adam Kubik
majster stolarski, obywatel m. Lwowa i właściciel realności
po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6 września b. r. przeżywszy lat 71.

W głębokim żalu pogrążona żona z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 8 września b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. św. Marka l. 5, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 7 września 1903.
„Concordia" A. Kurkowski.

✝
Feliks Celner
członek Towarzystwa bratniej pomocy szewców lwowskich
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 września b. r., w 84 roku życia.

W głębokim żalu pogrążone dzieci i wnuki zapraszają krewnych, znajomych i pobożnych chrześcjan na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę dnia 9 września o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Wronowskiej l. 2, na cmentarz Janowski.

Lwów dnia 7 września 1903 r.
„Concordia". A. Kurkowski.

✝
Kazimierz Gorecki,
przeżywszy lat 19, po długiej lecz ciękiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6 września b. r.

W głębokim smutku pogrążona rodzina, zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 8 września o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Krótkiej l. 11, na cmentarz Janowski.

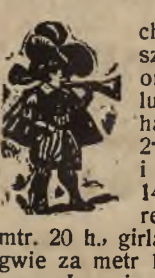
Lwów, dnia 7 września 1903.
„Concordia". A. Kurkowski.

Na przyjęcie Najjaśniejszego Pana

poleca

F. G. BISENIUS

Wiedeń I., Singergasse 11



chorągwie w rozmaitych barwach i rozmiarach za sztukę od kor. 1·20, 1·50, 3·— i wyżej, — z cesarskim orłem 2½—3 mtr. długości kor. 6·—. Cesarskie orły, lub herby, napisy, inicjały drukowane farbą po 30. 60 hal. do kor. 2·—. Cesarskie orły z materji, kor. 1·50, 2·50 i wyżej. Portrety Jego ces. Mości po 60 halerzy i 1 koronie, — otoczone austr. herbami lub napisami 140 × 90 ctm. duże, po k. 3·—. Wspaniałe transparenty k. 5·—. Sztuczne laurowe wieńce i girlandy mtr. 20 h., girlandy z kwiatów za mtr. 40 hal. Wieńce na chorągwie za metr 15 h.

Lampiony z dewizą, lub portretem Jego ces. Mości od 30 h. i wyżej. Wszelkie gatunki pochodni iluminacyjnych, ogni sztuczn., najgustowniej urządzonych dekoracyj, także do wypożyczenia.

Cenniki gratis. 7040

---

10 medali zasługi, 3 dyplomy uznania za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje

Antilentilia

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Ekstrakt orzechowy włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 2 K.

Mydło Wenus. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu i tworzeniu się zmarszczek na twarzy. Cena 2 K.

Pudr książęcy

jest to najczystsza, najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 1.20 h. całe 2 k., z łabędziem 3 k. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 1.40 h., większe 2.40 h., z łabędziem 3.20 h.

Woda fiołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cena flakonu 3.20 h. i 6 k.

Jan Ihnatowicz

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych nlica Sykstuska 25 i plac Marjacki 11. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W PRZEMYŚLU ul. Franciszkańska Nr. 24. 22

HANDEL HERBATY i KAWY

Edmunda Riedla

we Lwowie, ulica Teatralna l. 3,

poleca 7



HERBATĘ zbioru majowego

bezpośrednio z Chin sprowadzoną ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:

Congo czarna	Nr. 1	⅛ kg.	zł.	1·60
Souchong „	„ 2	„	„	2·—
„ „ zbioru majow.	„ 3	„	„	3·—
Kaysow „	„ 4	„	„	4·—
Melange de Londres	„ 5	„	„	4·—
Wysiewki z własnych herbat		„	„	1·30
„ z najlepszych herbat		„	„	1.30

Ceny herbaty oznaczono na ⅛ kilo w paczkach po ⅛, ¼ i ½ kilo.

Cenniki wysełam na żądanie franco.

„ŻYTO PETKUS“

tryerowane o bardzo dorodnem ziarnie, sprzedaje do siewu **zarząd dóbr Głęboka-Munina** o. p. **Jarosław**, po cenie **17 kor. 50 hal.** za 100 kg. wraz z workiem loco stacja Jarosław. 866

Jan Ihnatowicz

22 poleca

najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe,

odszczególnione 10 medalami zasługi i 3-ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminową, fiołkową, różaną, rezedową, konwaljową, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropową, Ess Bouquet, piżmową, Millefleurs, itp. Flakoniki po 50, 80, 1·50 h. 2, 3 k. itd.

Perfumy królowej Marysieńki wyśmienite. Flakon 4 kor.

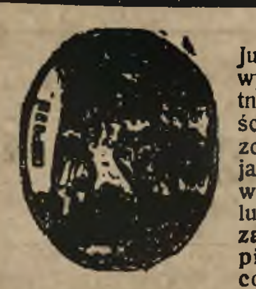
Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 1·60 h., większy 3 kor.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 1·90 h., większy 3·60 h.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyj. zapachu. Flakon 1 k. 1·40 h., 1·80h. i 2·40 h.

Wody kolońskie przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po 30, 40, 50, 80 h., 1 k., 1·60 h., 2 i 3 kor.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Sykstuska 25 i plac Marjacki 11; w **Krakowie:** Sukiennice l. 20; **w Przemyślu:** ul. Franciszkańska l. 24.



Dra Fryderyka Langyela balsam brzozowy. Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeśli w pniu wyświdrowano dziurkę, znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie sprawia dopiero cudowny skutek. Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz, lub inne miejsce skóry tym balsamem, to **już nazajutrz rano odpadają prawie nieznacznie łupieże ze skóry, która staje się przez to lśniąco białą i delikatną.** 6001

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 3 korony. **Dr. Lengyela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 1 kor. 20 hal.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; w **Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., Schmidt et Fontin droguerja; **w Tarnopolu** u Marcjana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; w **Bielsku** u Adlera Blumenthala i w droguerji A. Haas.

Lwowska Filia

Banku Galicyjskiego

dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska 3

(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymiany

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, **wydaje** na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwe bez potrącenia jakiejkolwiek prowizji inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12½ — i od 3 do 4½.

Oddział wkładkowy

przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

14 **Parter, w podwórzu.**

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego

poleca Handel

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

funt	„familijnej“ bardzo dobrej	1·40
funt	„Melange de Moscau“ w oryg. opakow.	2·50
funt	„Imperial“ Cesarskiej w oryg. opakow.	3·50
funt	„Okruchów“ z najnow. herbat kwiatow.	1·20
	Kawa „CEYLON“ znakomita franco 5 kilo	9·—
	BULION Wołyński, hygieniczny, 1 kilo	2·80

Firma 788

Jan Höflinger

Fabryka

Cukrów i herbatników

we Lwowie

przy ul. Teatralnej l. 8

pod nowym zarządem poleca

nadal swe znane z dobroci wyroby.

Niskie ceny.

Do podróży

wszystkie przybory

poleca najtaniej

Największy skład kufrów

we Lwowie

21

Motylewski & Krzyszkowski

Hotel George'a.

Najstarsza krajowa fabryka wykonuje

STORY i ZALUZJE

753

wszelkich systemów. — Ceny najniższe.

W. Adamski dawniej **Jürgens**

Lwów Sobieskiego 4.

C. i k. nadw. dostawca — VIRIBUS UNITIS — C. i k. nadw. dostawca

R. DITMAR we Lwowie

poleca

LAMPY różnorodne i **świeczniki** do oświetlenia **naftowego, spirytusowego, gazowego i elektrycznego**

Klozety, umywalnie, wanny, płytki do wykładania ścian w łazienkach i pisoarach **fajansowe**, jako też zbiorniki do spłukiwania i wanny **żelazne**, najlepszej konstrukcji i jakości po **najumiarkowańszych cenach.**

831

Najlepszą NAFTĘ cesarską i salonową, niezapalną, od pięciu litr. odsyłam w obrębie Lwowa do domu bezpłatnie, na prowincję do każdej stacji kolejowej po nader przystępnych cenach.

Kawiarnia Amerykańska

155

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9-tej wieczór.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy żeński

obok szkoły czteroklasowej ludowej i sześcioklasowej wydziałowej posiadającej **prawo publiczności** otwieram z dniem 9 września b. r. na mocy zezwolenia c. k. Rady szkolnej krajowej

Sześcioklasowe Liceum żeńskie

Pensjonarki, jakoteż uczenice dochodzące wpisuję od dnia 26 sierpnia w lokalu szkolnym przy **ulicy Czarnieckiego l. 1, I. piętro.**

Bliższych informacyj udzielam codziennie od 11 rano do godz. 6 po poł.

Marja Zagórska,

806 właścicielka i dyrektorka zakładu.

Broń wszelkiego rodzaju **Łuski** nabojowe i Patrony ostre

Proch, śrut, kule, kabzle i przybitki, Przybory myśliwskie łowieckie i do szermierki, Ognie sztuczne, lampiony i balony powietrzne, Fakle smołowe do pochodów i wszelkie artykuły sportowe

poleca w największym wyborze

i najtaniej

Główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego

c. i k. nadworn. dostawcy

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 3.

Cenniki illustrowane na żądanie bezpłatnie. 365

LECZNICA

Dr. A. Tarnawskiego

w Kosowie

(stacja kol. Zabłotów) za Kołomyją otwarta do końca października.

Środki: Leczenie wodą i inne fizykalno-dyetetyczne. 833

Proszę przeczytać! 853

5-kilowy kosz szlachetnych słodkich stołowych winogron	k. 3·60
5-kilowy kosz świeżych tomatów (pomidorów)	„ 2·80
5-kilowy kosz śwież. śliwek	„ 3·20
5-kilowy kosz kawonów i melonów	„ 3·—
5-kilową baryłkę białego, stołowego wina	„ 5·—

Wysyła wszystko za zaliczką

Johann Stefanowić

Ung. Weisskirchen (Süd-Ungarn)

Ważne dla pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju Eugenji Weckerówney Lwów, ulica Kopernika l. 8, II. piętro. Osobny kurs dla więcej uczenic równocześnie w nauce udział biorących **w zniżonych warunkach.**

Po umiarkowanej cenie na każdą **miarę, sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.**

Zamówienia na prowincję uskuteczna się odwrotną pocztą. 2

Do egzaminów wojskowych

(na jednorocznego ochotnika, wstępny do szkoły kadeckiej, egzamin oficerski) przygotowuje emer. c. i k. kapitan i profesorowie szkół średnich oficerowie. Zgłoszenia: **ul. Sykstuska 58a codziennie od 8 — 10 rano u J. Swobody.** 846

---

3 **Naturalne WINA** węgierskie, austrjackie, reńskie, francuskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości poleca **Handel HERBATY EDMUNDA RIEDLA** Lwów, Teatralna l. 3.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1903 roku. — (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z: (na dworzec główny)

POCIĄG posp. przych. o godz.	POCIĄG osob. przych. o godz.	Do Lwowa z:
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·30	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·10	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego p. Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	6·20	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedziele i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy
—	6·50	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie)
—	7·35	*) Sambora, Chyrowa
—	7·40	Janowa
—	7·45	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·55	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
8·10	—	Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie)
—	8·15	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·55	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa (1/5 do 30/9 włącznie), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	9·57	Stryja
—	10·25	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·15	Stanisławowa, Potutor, Körösmező
—	1·10	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny
—	1·25	Janowa
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzega, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy
2·30	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec
—	3·14	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedziele i święta)
—	4·35	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	5·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec
—	5·40	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Czudina, Brodiny, Suczawy
—	5·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	5·55	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	8·04	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedziele i święta)
—	8·25	Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w dni powszednie)
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), Jasła, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedziele i święta)
—	9·20	[illegible]
—	9·25	[illegible]
—	9·35	Janowa [illegible]
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), [illegible]
—	10·00	*) Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·07	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), [illegible]
—	10·10	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kochawiny
—	11·50	*) Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedziele i święta)
		na dworzec „Podzamcze“
—	7·07	Tarnopola, Brodów wielkich, Grzymałowa
8·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec
—	5·06	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa

Ze Lwowa do: (z dworca głównego)

POCIĄG posp. odchodzą o godz.	POCIĄG osob. odchodzą o godz.	Ze Lwowa do:
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körösmező (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry Kocmania
—	4·10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie)
—	6·22	Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6.45	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzega, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła
—	9·05	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	9·15	Janowa
—	9·25	*) Sambora, Chyrowa
—	9·40	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10·35	Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy
—	10·40	Tarnopola, Potutor
—	1·14	Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedziele i święta)
1·50	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	1·55	Pustomyt (od 1/6 do 1[illegible]/9 włącznie w niedziele i święta)
—	2·10	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedziele i święta)
—	2·15	*) Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedziele i św.)
2·40	—	Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa
—	3·05	Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	3·15	Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	3·25	Rzeszowa, Lubaczowa
—	3·30	Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie)
—	3·40	*) Sambora, Chyrowa
—	6·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	6·15	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa (od 1/5 do 30/9), Oświęcima
—	6.30	Janowa (od 17/5 do 13/9 wł. w dni powsz., od 1/5 do [illegible] włącznie codziennie)
—	6·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·10	Rawy ruskiej, Sokala
—	7·15	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedziele i święta)
—	[illegible]	[illegible]
—	8·05	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	9·35	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, [illegible]
—	10·00	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), [illegible]
—	10·55	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego [illegible]
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego
—	11·05	Stryja
		z dworca „Podzamcze“
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	10·57	Tarnopola, Brodów
2·4	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
9·20	11·24	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Grzymałowa

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencja dzienników J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zwykłe zaś i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp., biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody 2-gie, drzwi nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 3 popołudniu, a w święta od 9 przed południem do 12 w południe).

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. — Papier z fabryki czerlańskiej. — Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.